

Morawski, Zbigniew

"Pour en finir avec le Moyen Age", Régine Pernaud, Paris 1977 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 70/3, 583-584

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nych wokół dworów książęcych bojarów, szlachtę i duchowieństwo. Stulecia XIV—XVI ocenia autor jako okres wzrostu gospodarki towarowo-pieniężnej (podjęcie produkcji rzemieślniczej od XIV/XV w.), i rozwoju rynku wewnętrznego. W książce omówiono znaczenie tych czynników dla kształtowania się scentralizowanego państwa rosyjskiego zaznaczając jednak, że miasta stały się rychło obiektem fiskalnej eksploatacji ze strony władzy państwowej. Ucierpiały one także z powodu *opricziny*, klęsk elementarnych końca XVI w. i wojen przełomu XVI i XVII wieku.

Interesująco przedstawiona została struktura rosyjskiego rynku wewnętrznego w XVI w. Szapiro ukazał powstawanie wyspecjalizowanych, regionalnych centrów wytwórczości rzemieślniczej, produkujących na daleki zbył. Ważną cechą rynku XVI w. był wzrost znaczenia przedsiębiorców skupiających surowiec lub gotowe produkty i zaliczających producentów *à conto* przyszłych dostaw. Wreszcie w rozdziale III ("Charakter rassiojenija kriestian") autor poruszył zagadnienia związane z przemianami społecznymi na wsi. Część chłopstwa zasilala wówczas szeregi przekupniów lub rzemieślników wiejskich, inni migrowali do miast. W XVI w. proces ten nasilił się. Byli chłopci (zwłaszcza *czernosozni*) stawali się kupcami (*ljutcziwye ludi*) oraz prowadzili różnego typu przedsiębiorstwa — solne, rybne i inne. Na drugim biegunie powstawała grupa spauperyzowanych chłopów, trudniących się często pracą najemną, również w gospodarstwach wiejskich.

M. D.

Jerzy Sikorski, *Monarchia polska i Warmia u schyłku XV wieku. Zagadnienia prawno-ustrojowe i polityczne*, Wydawnictwo „Pojezierze”, Olsztyn 1978, s. 200.

Tematem pracy jest proces integracji Prus Królewskich i Warmii z Polską na tle sporu o obsadę stolicy biskupiej na Warmii w latach 1489—1492. Autor analizuje jego stronę prawno-polityczną i ustrojową. Podłożem sporu było dążenie oligarchii pruskiej i biskupa wraz z kapitułą warmińską do utrzymania uprzywilejowanej pozycji społeczno-politycznej i wynikająca zeń obawa przed ingerencją króla polskiego w wewnętrzne sprawy Prus Królewskich. Biskup warmiński posługiwał się tu pewnymi argumentami natury prawnej, których wartość i znaczenie podane zostało w książce J. Sikorskiego szczegółowej analizie. Z drugiej strony społeczeństwo Prus Królewskich, wraz z jego najbardziej uprzywilejowanymi warstwami akceptowało korzystny przywilej inkorporacyjny, co w sposób paradoksalny uwidoczniło się w akcie konfederacji Prus i Warmii przeciwko królowi polskiemu w 1485 r.: zaostrzenie się konfliktu z królem prowadziło do tym wyraźniejszego podkreślania więzi z Koroną Polską. W ten sposób proces integracji trwał, choć jego finał nastąpił dopiero w 1569 r.

W pracy wykorzystano między innymi zbiory archiwum Zakonu Krzyżackiego; nowe, ważne źródła odnaleziono w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie.

Z. M.

Régine Pernaud, *Pour en finir avec le Moyen Age*, Editions du Seuil, Paris 1977, s. 161.

Książka Régine Pernaud, kierowniczką le Centre Jeanne d'Arc w Orleanie przypomina, że mimo rewolty romantycznej w XIX w., która przywróciła znamioną wartośći epoce średniowiecza, okres ten (V—XV w.) nadal pokutuje w świadomości

mości przeciętnego, kulturalnego Europejczyka jako czasy ciemnoty i barbarzyństwa.

Mimo postępu w literaturze naukowej, w której określenie „wieki średnie” dawno już utraciło ujemny wydźwięk, francuski (i nie tylko) system oświatowy już na samym początku wpaja dzieciom, że średniowiecze to epoka anarchii, prześladowań religijnych, epidemii i niewolnictwa, a przede wszystkim ciemnoty i zapoznania wszelkich wartości antycznej kultury europejskiej. Schemat ten podtrzymuje później wśród szerokich mas społeczeństwa literatura beletrystyczna i telewizyjna, a nawet literatura, która uchodzi za popularnonaukową.

Régine Pernaud z podziwu godną pasją tropi owe fałszywe sądy, nieporozumienia i braki w szerzej rozpowszechnionej wizji cywilizacji średniowiecznej. W jej ujęciu średniowiecze to okres, w którym człowiek, nie akceptując, ale też i nie odrzucając całkowicie tego, co mu z dorobku starożytnych zostało, kulturuje nowe wartości i poszukuje nowych form ekspresji swoich przeżyć na polu sztuki. Następna epoka, okres renesansu i trwający po nim do końca XVIII w. okres „klasycyzmu” to czasy niewolniczego kopiowania form artystycznych, treści a nawet obyczajów i wiedzy naukowej. Z anegdota warto tu przytoczyć historię likwidacji mających metrykę średniowieczną ludowych widowisk pasyjnych, które były mówione „grubym”, plebejskim językiem, ujętym w formy pozbawione cech „klasycznych”, a ponadto były przeznaczone dla rzemieślników, którzy w idealnych czasach nie bywali dopuszczani do oglądania przedstawień teatralnych „na równi z niewolnikami”. Z takich to względów parlament paryski zabronił wystawiania pasji w latach czterdziestych XVI w. Niestety, ten pogardliwy stosunek do dorobku średniowiecza, a przynajmniej przekonanie, że nie dopracowało się ono niczego wartościowego, spotyka się i dziś.

W dziedzinie ustroju państwa i stosunków społecznych wiele złego do potocznej wizji średniowiecza wniosła ideologia Wielkiej Rewolucji Francuskiej, w której wszelkie negatywne zjawiska, towarzyszące nowożytnej monarchii absolutnej i narodzinom społeczeństwa burżuazyjnego nazywano feudalizmem, odnosząc je najniesłuszniej do wcześniejszego średniowiecza.

Od zagadnień makrosocjalnych i ustrojowych Régine Pernaud przechodzi do szczegółowego omówienia pozycji kobiety w średniowieczu i epoce „klasycznej”, przypisując tej ostatniej wszystko zło, które dzisiejsza *communis opinio* łączy ze średniowieczem. Koronnym nieporozumieniem jest tu pogląd, jakoby w średniowieczu, w czasach rozwoju kultu świętych męczenniczek i kultu maryjnego zastanawiano się, czy kobieta ma duszę. Podobnie rzecz się ma z zagadnieniem niewolnictwa średniowiecznego. Poza wspólnotą terminologiczną nic go przecież nie łączy z niewolnictwem w koloniach „klasycznej” Francji Ludwika XIV — tymczasem w potocznej opinii te formy niewolnictwa sprzed Wielkiej Rewolucji uchodzą za typowo „średniowieczne”.

Proces walki z demoniczną wizją cywilizacji średniowiecza kończy autorka omówieniem przesądów i nieporozumień, którymi obrosła sprawa walki Kościoła z herezją i czarami, zatrzymując się dłużej przy metodach działania i roli Inkwizycji.

Nie można zaprzeczyć — Régine Pernaud popada co i raz w publicystyczną przesadę. Średniowiecze nie jest mimo wszystko utraconym rajem ludzkości. Poza tym jej egzorcyzmy nad potocznym rozumieniem średniowiecza zbyt często prowadzą do wątpliwych stwierdzeń o tym, co w danej epoce było „typowe”, a co nie. Ale jak każda walka z fałszywymi schematami wiedzy historycznej, tak i wyżej przedstawiona może mieć skutki jedynie dodatnie.